

16/1



KURIER Wileński

WTOREK, 21 STYCZNIA 1992 R.
Nr 13 (11782)

Spotkanie W. Landsbergisa i B. Jelcyna w Moskwie

17 stycznia w Moskwie odbyło się spotkanie przewodniczącego Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautasa Landsbergisa i prezydenta Federacji Rosyjskiej Borysa Jelcyna. Trwało ono dwie i pół godziny. Jak głosi komunikat, rozmowa toczyła się w bardzo szczerzej atmosferze, podjęto nader konstruktywne decyzje.

Podczas rozmowy uczestnicy spotkania dokonali wymiany informacji o procesach politycznych i gospodarczych w Rosji i Litwie, omówili wiele kwestii stanowiących przedmiot zainteresowania obu krajów. Poświadczili oni, że Federacja Rosyjska i Republika Litewska zamierzają zdecydowanie przetranszować umowy o podstawach stosunków między państwowych, które oba kraje zawarły 29 lipca 1991 r.

Odnosząc się do zadowoleniem, a proces ratyfikacji tej umowy zakończył się w Radzie Najwyższej Federacji Rosyjskiej 17 stycznia obaj przywódcy porozumeli się, że w najbliższym czasie dokonają w Wilnie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

B. Jelcyn i W. Landsbergis stwierdzili, że zamierzają bezwzględnie przystąpić do zakrojonych na wielką skalę bezpośrednich dwustronnych negocjacji, których wynikiem miałyby porozumienia rosyjsko-litewskie, oparte na zasadach nowożytności.

Obaj przywódcy dokonali wymiany informacji w kwestiach sprawstwa Federacji Rosyjskiej i obywatelstwa Republiki Litewskiej oraz odnotowali, że w najbliższej przyszłości będzie się poświęcać zapewnieniu praw obywateli jednego z krajów na terytorium drugiego kraju, obywateli praw mniejszości narodowej.

Będą również podejmowane wysiłki, aby stworzyć w Litwie ludzium pochodzącym z Rosji i Litwinom w Rosji odpowiednie warunki, kultury i religii.

Uczestnicy spotkania porozumeli się w sprawie przygotowa-

nia porozumienia dotyczącego migracji i przewidującego utworzenie odpowiedniego mechanizmu stosowania go, przeprowadzenia rozmów, których celem byłoby zawarcie umowy w kwestiach pomocy prawnej w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych oraz konwencji konsularnej.

Doszli oni również do wniosku, że trzeba jak najprędzej i najkonkretniej przeanalizować to, jak będzie przebiegała współpraca w dziedzinie łączności, komunikacji powietrznej, kolejowej, samochodowej, tranzytowych operacji towarowych, wykorzystywania znajdujących się na ich terytorium portów morskich i rurociągów.

B. Jelcyn i W. Landsbergis omówili sprawę realizowania międzyrządowego porozumienia handlowo-gospodarczego na 1992 rok, podpisanego 23 grudnia 1991 r. i przewidzianego dodatkowe przedsięwzięcia dla rozwijania pożytecznej rosyjsko-litewskiej współpracy gospodarczej.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej poruszył również kwestię zwrotu archiwów KGB. Spotkało się to ze zrozumieniem i prezydent Federacji Rosyjskiej wyraził zgodę.

Przywódcy obu krajów dokonali wymiany informacji w niektórych kwestiach, związanych z pobytom jednostek sił zbrojnych byłego ZSRR na terytorium Republiki Litewskiej. Obecnie te jednostki uważane są za wojsko, którego działania nie powinny być sprzeczne z suwerennością państwową Republiki Litewskiej i które musi być wycofane z Republiki Litewskiej.

Oświadczyli oni, że są gotowi, aby przychylić się do tego, by wojsko zostało wycofane na podstawie porozumienia, jakie powinno być zawarte w ciągu jednego miesiąca. Strony maksymalnie będą się starały, aby wojska zostały w porządku wycofane z terytorium Republiki Litewskiej, przede wszystkim ze stolicy - Wilna. Podczas wycofywania wojska mają być przestrzegane: istniejący tryb jego zapobiegania, wzajemnie uzgodnione normy kompensacji, pomoc w rozstrzygnięciu problemów

społecznych. Porozumiano się w sprawie uregulowania zaistniałych w ostatnim okresie najbardziej palących problemów, związanych z zapośrednieniem jednostek wojskowych na terytorium Litwy.

B. Jelcyn i W. Landsbergis potwierdzili, że będą dążyli do owocnej współpracy w kwestiach polityki zagranicznej, uwzględniając obustronne zainteresowanie rozwijaniem procesu ogólnoeuropejskiego, udziałem w działalności istniejących struktur, a konkretnie - Rady Europy, i przychyleniem się do utworzenia nowych insty-

tułów wielostronnej współpracy regionalnej.

Uczestnicy spotkania porozumeli się, by w najbliższym czasie wymienić przedstawicielstwa dyplomatyczne na szczeblu ambasad.

Postanowiono utrzymywać regularne kontakty na najwyższym szczeblu, aby umacniać stosunki dobrego sąsiedztwa i wzajemne zaufanie Federacji Rosyjskiej i Republiki Litewskiej.

B. Jelcyn z wdzięcznością przyjął zaproszenie W. Landsbergisa do złożenia w najbliższym czasie wizyty na Litwie. (ELTA)



W przedstawicielstwie Republiki Litewskiej w Moskwie Wytautas Landsbergis wręczył prezydentowi Federacji Rosyjskiej Borysowi Jelcynowi medal pamięci 13 stycznia. NA ZDJĘCIU: podczas wręczenia medalu. Fot. W. Gulewicz (ELTA)

tułów wielostronnej współpracy regionalnej. Uczestnicy spotkania porozumeli się, by w najbliższym czasie wymienić przedstawicielstwa dyplomatyczne na szczeblu ambasad.

Postanowiono utrzymywać regularne kontakty na najwyższym szczeblu, aby umacniać stosunki dobrego sąsiedztwa i wzajemne zaufanie Federacji Rosyjskiej i Republiki Litewskiej.

B. Jelcyn z wdzięcznością przyjął zaproszenie W. Landsbergisa do złożenia w najbliższym czasie wizyty na Litwie. (ELTA)

tułów wielostronnej współpracy regionalnej. Uczestnicy spotkania porozumeli się, by w najbliższym czasie wymienić przedstawicielstwa dyplomatyczne na szczeblu ambasad.

Postanowiono utrzymywać regularne kontakty na najwyższym szczeblu, aby umacniać stosunki dobrego sąsiedztwa i wzajemne zaufanie Federacji Rosyjskiej i Republiki Litewskiej.

B. Jelcyn z wdzięcznością przyjął zaproszenie W. Landsbergisa do złożenia w najbliższym czasie wizyty na Litwie. (ELTA)

Gość z Austrii

18 stycznia w gmachu Rady Najwyższej złożył wizytę ambasador Austrii w Danii Franz Wunderbaldinger, który również został mianowany przez swój rząd ambasadorem na Litwie. Gościa przyjął przewodniczący Rady Najwyższej Wytautas Landsbergis. Ambasador Austrii wręczył W. Landsbergisowi listy uwierzytelniające.

Nowy adres rządu Litwy

17 stycznia o godzinie 16 nad reprezentacyjnym gmachem w Wilnie przy alei Giedymina 11 wciągnięto flagę państwową Republiki Litewskiej. Jest to nowy adres rządu Litwy.

Z okazji przeprowadzki swych kolegów i przybyłych tu gości pozdrawił wicepremier Zigmantas Wasiszwila.

Gmach pobogostawił i poświęcił jego ekscelencja biskup Juozas Tunaitis. Życzył on jego gospodarzom, aby rzetelnie i owocnie pracowali dla dobra ojczyzny - Litwy. (ELTA)

UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ O ZATWIERDZENIU PRZEWODNICZĄCEGO TMASZASOWEJ KOMISJI DS. PRZYGOTOWANIA PROJEKTU KONSTITUCJI

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej postanawia:

Zatwierdzić Kestutisa Lapinskas na przewodniczącego tymczasowej komisji ds. przygotowania projektu Konstytucji.

Przewodniczącym Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. LANDSBERGIS Wilno, 16 stycznia 1992 r.

Zapraszamy

na spotkanie deputowanych frakcji lewicowej Rady Najwyższej Litwy z mieszkańcami, które odbędzie się 22 stycznia 1992 r. w Nowowilejskim Pałacu Kultury (Perгалes, 8). Początek o godz. 18. Deputowani frakcji lewicowej Rady Najwyższej republiki

Konferencja prasowa W. Landsbergisa

18 stycznia w Radzie Najwyższej odbyła się konferencja prasowa przewodniczącego Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautasa Landsbergisa. Zapowiedział on, że w najbliższym czasie w Wilnie odbędzie się konferencja prasowa z udziałem W. Landsbergisa i prezydenta Rosji Borysa Jelcyna. W tym dniu uczestnicy spotkania porozumeli się w sprawie przygotowa-

nia porozumienia dotyczącego migracji i przewidującego utworzenie odpowiedniego mechanizmu stosowania go, przeprowadzenia rozmów, których celem byłoby zawarcie umowy w kwestiach pomocy prawnej w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych oraz konwencji konsularnej.

Doszli oni również do wniosku, że trzeba jak najprędzej i najkonkretniej przeanalizować to, jak będzie przebiegała współpraca w dziedzinie łączności, komunikacji powietrznej, kolejowej, samochodowej, tranzytowych operacji towarowych, wykorzystywania znajdujących się na ich terytorium portów morskich i rurociągów.

B. Jelcyn i W. Landsbergis omówili sprawę realizowania międzyrządowego porozumienia handlowo-gospodarczego na 1992 rok, podpisanego 23 grudnia 1991 r. i przewidzianego dodatkowe przedsięwzięcia dla rozwijania pożytecznej rosyjsko-litewskiej współpracy gospodarczej.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej poruszył również kwestię zwrotu archiwów KGB. Spotkało się to ze zrozumieniem i prezydent Federacji Rosyjskiej wyraził zgodę.

Przywódcy obu krajów dokonali wymiany informacji w niektórych kwestiach, związanych z pobytom jednostek sił zbrojnych byłego ZSRR na terytorium Republiki Litewskiej. Obecnie te jednostki uważane są za wojsko, którego działania nie powinny być sprzeczne z suwerennością państwową Republiki Litewskiej i które musi być wycofane z Republiki Litewskiej.

Oświadczyli oni, że są gotowi, aby przychylić się do tego, by wojsko zostało wycofane na podstawie porozumienia, jakie powinno być zawarte w ciągu jednego miesiąca. Strony maksymalnie będą się starały, aby wojska zostały w porządku wycofane z terytorium Republiki Litewskiej, przede wszystkim ze stolicy - Wilna. Podczas wycofywania wojska mają być przestrzegane: istniejący tryb jego zapobiegania, wzajemnie uzgodnione normy kompensacji, pomoc w rozstrzygnięciu problemów

Samoloty zagraniczne na Lotnisku Wileńskim

Stajemy się lotniskiem światowym, przynajmniej w sensie rejsów, bo samo lotnisko pozostało jeszcze wiele do życzenia. Ale to inny temat. Dziś o nowych rejsach. Do starych zagranicznych do Warszawy, Berlina, Frankfurtu nad Menem dołączyliśmy w ostatnich dniach trasa Kopenhaga. A ostatnie dni są naprawdę dla lotniska wileńskiego ożywione. W niedzielę w naszym mieście wylądował samolot ze Szwajcarii, tym samym otwierając nową linię do Europy Zachodniej. Był to pierwszy rejs techniczny. Regularne loty będą się odbywa-

ły 2 razy tygodniowo w czwartki i niedziele. Wczoraj natomiast gospodarze lotniska wileńskiego witali samolot z Wiednia. Loty do Austrii będą również dwa razy tygodniowo w poniedziałki i piątki.

Dziś do stolicy Litwy przylecą przedstawiciele Skandynawskich Linii Lotniczych. Samoloty SAS będą odbywały loty do Kopenhagi we wtorki i soboty. Ponieważ wszystkie te rejsy odbywane są na samolotach zagranicznych linii lotniczych, więc rozliczenia tylko walutowe. Czy będzie frekwencja, czas pokaże. Ale sam fakt, że

związani jesteśmy jeszcze kilkoma nowymi liniami lotniczymi, cieszy.

LOT - TO POMOC

Cieszy też również fakt, że przyjaciele przychodzą z pomocą. Zupełnie niedawno odbyło się podpisanie umowy między "Lietuvos Avialinijos" i polskim "LOT'em". I oto pierwsza "jaskółka" współpracy. "LOT" zaprosił przedstawicieli "Lietuvos Avialinijos" na dwutygodniowe bezpłatne szkolenie marketingowe. Dziś do Warszawy wylatują Tadeusz Pszczółowski i Zdzisław Jankowski. Inf. wł.

Wywiad L. Krawczuka

Prezydent Ukrainy L. Krawczuk w wywiadzie dla wrocławskiego pisma „Epoca”: „Ukraina gotowa jest podpisać układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej i będzie dążyła do zlikwidowania wszystkich głowic jądrowych, znajdujących się na jej terytorium. W układzie USA i ZSRR przewidziano zlikwidowanie 130 głowic jądrowych na terytorium Ukrainy, my zaś obojętnie, że jest ich 176. Chcemy objąć układem jeszcze 46.

Spodziewamy się, że zlikwidujemy większą część naszej broni jądrowej do 2000 roku”.

Odpowiadając na pytanie dotyczące byłego prezydenta ZSRR M. Gorbaczowa, L. Krawczuk oświadczył: „Michał Gorbaczow jest już „spalony” jako polityk, gdyż ciągle zmieniał sojuszników. Początkowo zabiegał o podporcie sił demokratycznych. Następnie pod naciskiem partii zaczął ulegać siłom konserwatywnym i znalazł się między dwoma



ma ogniami. Ale pozostanie człowiekiem, który zapoczątkował demokratyzację. To jego zasługa, że Europa posiada obecnie oblicze”.

Na podstawie doniesień TASS-ELTA

Potwory wizytują Rosję

Loch Ness ma kuzyną?

Potwór, jak kropla wody podobny do legendarnego Nessi ze szkockiego jeziora Loch Ness, pojawił się w Rosji. Od zagranicznego jeziora różnią go jedynie proporcje i wielkość. Jest co najmniej kilkakrotnie mniejszy i „szuplejszy”. Poza tym jest błękitny, a nie szary. Ma małą, wąską główkę ze sterzącymi uszkami i czarnymi, bystrymi oczkami. Kiedy otwiera mordkę widać rzędy białych, ostrych kłów. Jego szyja jest labędzia — długa, wiotka i smukła — jak u kuzyna. Ostra plezura wieny czubek, a długie pazury pletwy.

Ma nie więcej niż 2—2,5 m długości, a wazy maksimum 1 tonę. Zamieszkuje 600-metrowej głębokości jezioro, zwane przez miejscowych Rosjan, z racji piękna, „Czarem”. Woda w nim jest lodowata, mętna o głębokości ok. 180 m.

Cozywiście, Nessi, jak każdy niedziwny stwór, nie lubi ciekawskich ludzi, chociaż oni lubią go bardzo. Właściwie, to od dwudziestu lat mieszkańcy widzieli, że jakieś monstrum zamieszkuje ich jezioro, ale nigdy nie udało się go upolować. Zawsze powiadomieni o tym naukowcy z Moskwy, przyjeżdżali popatrzeć na jezioro, popukali się w głowę, splunęli i pojechali z powrotem. Ponoć tylko w kapitalizmie mogą żyć nieskołokalizowane i nieupaństwowione potwory.

Pięć lat potem sprawa nabrala nieco innych barw, gdy dwóch radzieckich lotników, w czasie rutynowego patrolu, zauważyło wyruszające się z jeziora Czara dwa nie zidentyfikowane obiekty pływające. Dwunajmniejsi eksperci analizowali zrobione wtedy zdjęcia, ale udało im się jedynie wykluczyć szpiegowanie okręty podwodnej i kłodzie rybackiej. A w takim razie co to było? Odpowiednie władze i organa przesłuchiwały tubylców z nad jeziora, ale ci tylko burczyli o jakichś morskich potworach, półdźwiakach czy też półbógach. Profilaktycznie zamknięto na 3 lata obóz pracy najbardziej zatwardziałych zwolenników tej, niezgodnej z materialistycznym

położeniem na świat, teorii. Ponoć zwolniono do domu z nakazem trzymania języka za zębami.

Sprawa jakby przychylała, ale nie na długo. Jak na złośliwego bacytera zamieszkiwanego przez su usłyszał drugi, chyba ten sam. No tak, była to już pasta Nessi. A wiadomo, tam gdzie on i on, to wkrótce i on, Nessi, nie to wyglądało.

Na szczęście, nastąpiła plebsza i rządy Jelcyna. Przyszli także czas na sprawniejsze zbadanie tajemniczego Czara. Tym razem przyjechała ekipa znakomitego biologa M. kołaja Gładicza z Moskwy. Naukowcy rado zabrali się do penetrowania głębin. Bezskocznie. Nie znaleźli, nieznacząco oprócz kilku wraków, nieznacząco i radzieckich cyfrowych. Świadczone jedynie wystopowanie niezłych okazów rzadkich ryb.

Po kilku miesiącach biologowie myśleli już o powrocie, gdy sam szef ekipy niespodziewanie późnym wieczorem usłyszał głosy i zobaczył na samym brzozi jeziora dwa smukłe łabki. Nie było pewno nie ludzkie. Szybko zrobił całą serię zdjęć. Poza tym Nessi zaczęły się od początku. Niestety, znów nie udało się wytopić. Naukowcy wracając poprzestali na hipotezę, że są to żadne monstrum, tylko rzadkie, ale najczystsze w świecie zoologiczne okazy salamander. Stwierdził, że z pewnością te wielkie plazy nie są reprezentantami żadnych sił nadprzyrodzonych i żadnych mitycznych światów. Jeszcze raz wszystko pomierzył, obfotografował i zwinął obóz.

Miejscowi chłopcy odetchnęli ulgą, bo oni swoje i tak widzieli. Toż to nie żadne ryby, tylko boskie potwory, w kształcie mitycznych greckich trytonów, półbógów i półdźwiaków. Tak ich ojcom powiedział jeszcze przed wojną ojczymianą pewien ucny mnich. To dzięki nim mieszkańcy nad jeziora Czara wiedzą, że Nessi przyniesł im szczęście, pokój, turystów i pieniądze.

Jola PRAWDZIC (PAI)

Spotkanie komisji

16 stycznia w Mińsku odbyło się drugie spotkanie komisji mieszanej do ustalenia granicy litewsko-białoruskiej.

Delegacji Litwy przewodniczył przewodniczący komisji — minister ochrony kraju — A. Butkiewicz.

Delegacji białoruskiej — przewodniczący komisji deputowanych do Rady Najwyższej I. Mozska.

(ELTA)

Eliminacyjny turniej olimpijski

MONACHIUM. 20 stycznia odbyło się tu losowanie do turnieju eliminacyjnego w koszykówce do Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie.

Olimpijska reprezentacja koszykarzy Litwy trafiła do grupy „D”. W dniach 19 czerwca — 5 lipca ma ona grać w mieście Badalona. Jej rywalami będą ekipy Wielkiej Brytanii, Holandii, Węgier, Wspólnoty Niepodległych Państw i Estonii.

Inne grupy:
„A” (Bisba) — Irlandia, S. we-

cja, Bułgaria, Turcja, Jugosławia, Słowenia, CSFR.

„B” (Granada) — Albania, Izrael, Polska, Szwajcaria, Włochy, Łotwa, Finlandia.

„C” (Murcja) — Rumunia, Niemcy, Islandia, Grecja, Chorwacja, Portugalia.

Dwie najlepsze drużyny z każdej grupy pojadą następnie do Saragossy, gdzie z osmiu zostaną wyłonione cztery drużyny, które będą uczestniczyły w Olimpiadzie.

Prasa polska o Polakach na Białorusi

WARSZAWA (Kor. ELTA). Zagadkuje na uwagę rozmowa z przewodniczącym zarządu Głównego Związku Polaków na Białorusi Tadeuszem Gawinem, zamieszczona w prasie polskiej pt. „Zmartwychwstanie”. Zamieszcza ją „Rzeczpospolita”. Gość z Białorusi mówi, że ich związek sta-

ra się uniknąć tych błędów, jakie popełniono na Litwie. Dlatego Związek Polaków współpracuje blisko z Frontem Ludowym Białorusi, popiera akcje w sprawie przeprowadzenia przedterminowych wyborów do parlamentu. Tadeusz Gawin spędził dwa

miesiące w Wilnie i jak sam powiedział publicznie kilka lat temu w Warszawie, jest wdzięczny władzom Litwy, że nauczyli się języka polskiego, gdyż nie zabraliby oni polakości. W rozmowie Gawin twierdził, że chociaż według oficjalnych danych na Białorusi mieszka 417 tys. osób pochodzenia polskiego, jednakże liczba jest najprawdopodobniej dwukrotnie większa, gdyż Polacy żyją nie tylko w okolicach Grodna i Nowogródka, ale jeszcze w 13 rejonach republiki. Jednakże niewielu już jest mieszkańców, umiejscowić mówić po polsku. „Nasz język rozstrzelano. Kto ocalał — tego wywieziono do łagrów” — mówi Gawin. Jak powiedział on, Związek Polaków zreszta teraz 12 tysięcy członków i stale się rozrasta.

„Wreczyliśmy przewodniczącemu Rady Najwyższej Białorusi S. Szuszkiewiczowi nasz list z 21 postulatami. Nasze postulaty spotkały się z życzliwością” — powiedział Gawin.

Podpisano układ pokojowy w Salwadorze

MEKSYK (Reuter—ELTA). Podpisano układ pokojowy między rządem Salwadoru i lewicowymi powstancami. W ceremonii podpisania prócz działaczy państwowych i rządowych Salwadoru uczestniczyli również sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych D. B. Ghali, sekretarz stanu USA J. Baker, Prezydent Salwadoru A. Cristiani po podpisaniu dokumentu przyja-

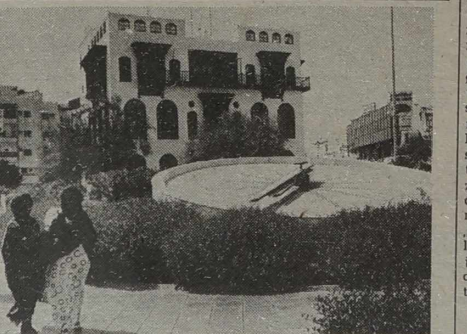
cielsko uśmiechnął donie obu przywódców powstanców i wyraził nadzieję, że rozpoczyna się nowa era w życiu kraju.

W 94-stronicowym układzie wskazano że wojska powstańcze mają być zdemobilizowane do 31 października i zintegrowane z zyciem pokojowym kraju. Wszystkie siły będą oddane budowę całkowicie zrujnowanego kraju.

Potomek królów Gruzji

LUKSEMBURG (RIA—ELTA). Przybędę do Gruzji wtedy, gdy będzie potrzebny. Sądzę, że to nastąpi już w tym roku, osłabił dziennikarzom książkę Georgii Bagration Murchani, bezpośredni potomek ostatniego króla Gruzji Georgija XII.

Pretendent do korony gruzińskiej ma 47 lat, jest ojcem czworga dzieci i mieszka w Hiszpanii. Pracuje jako przedstawiciel firmy FIAT, wygrał 12 rajdów samochodowych. Teraz gorliwie uczy się historii Gruzji i języka gruzińskiego.



Dżidda — to po arabsku oznacza „babcia”. Nazwę tę nosi jedno z najstarszych miast saudyjskich na wybrzeżu Morza Czerwonego w Arabii. Wykopiska przeprowadzone przez archeologów dowodzą, że siedliska ludzkie istniały tu jeszcze w epoce kamiennej.

Obecnie Dżidda jest największym portem morskim i lotniczym Królestwa Saudyjskiego, liczącym ponad milion mieszkańców. Na miejscowym uniwersytecie uczy się 13 tys. studentów. Latem pracuje tu rząd saudyjski.

NA ZDJĘCIU: zegar przed domem słynnego angielskiego wywiadowcy i orientalisty Lawrence'a „arabskiego” odmierza nowy czas.

Rozmaitości

CHINCYZY ODKRYLI AMERYKĘ!

Chinicyzynie wynaleźli proch, papier, atrament i wiele innych pozytywnych rzeczy. Jednak na tym nie kończy się ich wkład w rozwój ziemskiej cywilizacji. Profesor północno-wschodniego uniwersytetu w ChRL Czan Czioguan uważa, że jego rodacy pierwsi wzbogacili pojęcie współczesnych ludzi o geografii zachodniej półkuli, odkrywając Amerykę o setki lat wcześniej od Krzysztofa Kolumba. Doszedł on do takiego wniosku studiując znalezione niedawno dokumenty świadczące o tym, jakoby w 640 r. naszej ery na dwór cesarza „przybyli z darami postowie z Aleski”. Obecnie dokumenty te, jak pisze Asejnia Sinhua, są dodatkowo badane przez specjalistów w Pekinie.

NIEBEZPIECZNA SZUKA

Japoński malarz Kacuo Kataze niezamierzenie „odkrył” że nowoczesna sztuka może być szkodliwa dla zdrowia. Kiedy w nowojorskim muzeum sztuki współczesnej wystawiono jego pracę zatytułowaną „Zaciemnienie Ziemi”, niektórym pracownikom tej placówki zaczęły dokuczać różne przypadłości alergiczne objawiające się wysypką, trudnością z oddychaniem itp. Jak się okaza-

ło, ta artystyczna kompozycja, na którą zajęto jedną całą salę, wymalowana była farbami zawierającymi trujące substancje pozostałe w wyniku połączenia cynku i baru. Trzech pracowników muzeum zrezygnowało z pracy, skarżąc się na stałe bóle głowy. Jeden z nich odwieziony został do szpitala. W tej sytuacji kierownictwo muzeum zdecydowało: Zdrowie ma pierwszeństwo przed „sztuką” i nakazało zlikwidować niebezpieczną ekspozycję.

JEDYNKA — BEZPŁATNIE!

Kierownictwo giełdy w Chabarovsku wpadło na oryginalny pomysł reklamowy. Zleciło wymalowanie swoimi reklamami tramwaju linii nr 1 i opłaciło miejskiemu przedsiębiorstwu przewozowemu 150 tys. rubli za bezpłatny przejazd tym pojazdem wszystkim, którzy korzystają z tej linii.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W TRAKCIE RODZINNEJ AWANTURY

Stenli Yoker od dzieciństwa marzył o tym, aby być „pierwszym czarnym człowiekiem, który zabije prezydenta”. Jednak lata leciały, a jego „marzenie” nie było możliwe do zrealizowania. Niemniej jednak przeszedł do historii, ale nie jako zabójca, a ofiara. W czasie kolejnej

rodzinnej awantury rzucił się i pięściami na swoją żonę Wili (47 lat), wążącą ponad 200 kg. Wili odepchnęła Stenli tak że ten upadł, a rozwścieczona małżonka usiadła mu na piersiach. Mąż zdołał tylko wykrzusić: „Młoda krowa”, kiedy ta ze złości podniosła się i znów w impetem „usiadła” na nim. W rezultacie Stenli wyzionął ducha. Lokalna policja amerykańska zakwalifikowała całe wydarzenie jako „niezszczęśliwy wypadek w trakcie rodzinnej awantury”. Wдова jest przesłuchana, że nikt z nich nie osmielił się nazwać jej „młoda krowa”.

„TOYOTA” NIE TRACI CZASU

Znana japońska firma samochodowa skonstruowała ostatnio superlekkie samochód. W jego konstrukcji szeroko wykorzystano duraluminium i inne lekkie materiały. Dzięki temu pojazd o długości 3,40 m, szerokości 1,80 m i wysokości 1,30 m waży za ledwie 450 kg. A więc jest o ok. 30—40 proc. lżejszy od przeciętnego samochodu tej samej klasy wyprodukowanego tradycyjnymi technologiami. Silnik nowego samochodu to dwutaktowy o pojemności 800 cm. Seryjna produkcja nowego pojazdu ma rozpocząć się jeszcze w roku bieżącym. (PAI)

W07

Problemy prywatyzacji

Jaką formę gospodarowania wybrać?

Mieszkańcy wsi, członkowie kółek rolniczych i sołtysów złożyli się na rozliczenie gospodarstwa, w którym pracowali od lat, podjęli decyzję o reorganizacji. Najbardziej czas wyboru — co wybrać? Którą z proponowanych i ustawowo form gospodarowania wybrać? Najbardziej pertraktowaną, uważaną za najlepszą w praktyce i szeroko opieraną przez nasze władze, jest indywidualna forma gospodarstwa, indywidualność gospodarstwa, indywidualne słoły — gospodarstwo indywidualne. W republice istnieje już około 5 tysięcy takich gospodarstw, ale użytkownicy one zaledwie 3 proc. powierzchni rolnych wytwarzają przy tym około 2 proc. produkcji rolnej. Jak dane, wielkość gospodarstw (wynosi średnio 8 ha) oraz ilość wytworzonej produkcji — są przeważnie małe, wieloosobowe gospodarstwa charakterystyczne dla Litwy i Estonii. Nie napawa optymizmem. Praktyka gospodarstw zachodnich dowodzi, że małe gospodarstwa, nawiązujące do gospodarstw państwowych, z trudem konkurują z dużymi. Prócz tego, w tych ostatnich zarysowuje się większa możliwość racjonalnego wykorzystania bazy materialno-technicznej reformowanych gospodarstw. Ale nie sprzyja temu ustawa rządowa ograniczająca wielkość powstających gospodarstw chło-

pskich, a poza tym, czy wielu znalazłoby się chętnych i czy potrafiło gospodarzyć na 150—200-hektarowym areale, nawet gdyby zaistniała możliwość uzyskania takiego arealu? Teraz przecież z powodu braku sprzętu technicznego, bazy materiałowej i zasobów kredytowych, dalece nie każdy z latwością może sobie poradzić gospodarząc na 5—10 hektarach. Zatem nie rzuca się szybko powstawania nowych gospodarstw chłopskich. Na taki krok bowiem mogą się zdecydować jedynie ci rolnicy, którzy mają naprawdę grubą sakiewkę. A takowych, jak mi się wydaje, jest niewiele.

Co więc pozostaje robić? Jaką formę gospodarowania wybrać? Być może spółkę rolniczą, której podstawę tworzy specjalne przystosowanie do wytwarzania produkcji rolniczej. Statut zakłada bowiem, że 60 proc. wszystkich dochodów mają stanowić wpływy z produkcji rolnej i świadczonych rolnictwu usług. Spółka rolnicza ma status osoby prawnej i ograniczoną odpowiedzialność majątkową. Podobnie, jak to było w kółkach i sowchozach. Prócz tego struktura oraz zasady zarządzania również są zbliżone do byłych w gospodarstwach rolnych. Zatem trzeba przypuszczać, że wielu rolników, którzy blisko 40 lat pracowali w kółkach, sowchozach, zdecyduje się właśnie na ten sposób. Tym bardziej, że sprzyja on prze-

kształceniu byłych gospodarstw, jako że istniejący majątek dalece nie w każdym wypadku da się ostatecznie rozdrobnić na liczbę pretendujących do niego rolników. Być może, wypadnie dokonać nowego podziału tworząc grupy po 10—50 właścicieli. Chociaż statut spółki rolniczej zakłada, że liczba jej członków jest nieograniczona, zaś minimalna — 2 osoby.

Natomiast, gdy chcemy utworzyć spółkę gospodarczą, musimy pamiętać, że maksymalna liczba udziałowców — osób fizycznych jest ograniczona do 20. Właściwie to w spółki rolniczej mogą być przekształcone wszystkie gospodarstwa. Prócz wyżej wspomnianych cech, spółka rolnicza ma inne właściwości, a mianowicie, każdy członek spółki rolniczej ma tylko jeden głos, niezależnie od tego, jaką wielkość tworzy jego wkład. Jednakże przy obliczaniu cywidend uwzględnia się wielkość wkładu. Minimalna wielkość wkładu ustalona przez statut ma wynosić 1000 rubli. Spółka rolnicza nie ma prawa emitować akcji, a jej założycielami mogą być tylko osoby fizyczne republiki i obywatele zagraniczni. Cechą charakterystyczną spółki jest to, że jako jedyna forma gospodarowania stwarza przesłanki i zezwala w przyszłości przekształcać się w gospodarstwo chłopskie. Ustawowo gwarantuje bowiem zwrot wkładów w naturze. Stwarza to

możliwość podziału dużej spółki rolniczej na kilka mniejszych, lub członkom wyrażającym chęć wyjścia z niej — utworzenia samodzielnego gospodarstwa. Cecha ta może też być powodem wyrzeczenia się tej formy, jeżeli rolnicy zdecydują się na tworzenie spółki akcyjnej lub zamkniętej spółki akcyjnej, których statut przewiduje tylko sprzedaż akcji bez możliwości rozliczenia się w naturze. Spółka akcyjna lub zamknięta spółka akcyjna jest osobą prawną i ma ograniczoną odpowiedzialność majątkową. Minimalna liczba akcjonariuszy w zamkniętej spółce akcyjnej wynosi 2, w spółce akcyjnej — 5 osób. Maksymalna natomiast — 50 przewidziana tylko dla zamkniętej spółki, bo dla spółki akcyjnej nie jest ograniczona, podobnie jak i dla spółki rolniczej. Widocznie podczas prywatyzowania dużych zespołów hodowlanych, cieplarni, pierwszeństwo będą miały właśnie spółki akcyjne. Dla poszczególnych grup ludzi spółki te mogą się stać do przyjęcia dlatego, iż statut przewiduje wolną sprzedaż-kupno akcji, podczas — gdy w zamkniętej spółce akcyjnej działania te są wzbronione.

Mieszkańcy wsi przy wyborze formy gospodarowania mają do swej dyspozycji również rzeczywistą spółkę gospodarczą lub komandytową spółkę gospodarczą. Statut ich przewiduje całkowitą odpowiedzialność majątko-

wą, ograniczona też jest liczba członków — osób fizycznych tworzących te spółki — do 20 osób. Jeżeli pojedynczo rolnik nie jest w stanie nabyć jakiegos większego obiektu np. oddziału pomocniczego, gdyż należąca doń majątkowo przydział jest nieznaczny, to w kilku tworząc rzeczywistą spółkę gospodarczą lub komandytową i łącząc swoje przydziały rolnicy potrafią nabyć prywatyzowany obiekt.

Największą szansę dla gospodarstw nasieniowych, zarodkowych, pomocniczych będzie prawdopodobnie stanowilo przekształcenie się w przedsiębiorstwo państwowe lub przedsiębiorstwo państwowo-akcyjne. Mają one ograniczoną odpowiedzialność majątkową i status osoby prawnej. O powstawaniu ich częściowo zdecydowały założeńcie — samorząd terenowe i Ministerstwo Rolnictwa — jako przedstawiciele państwowi.

Bez wątplenia przy wyborze tej czy innej formy gospodarowania, decydujące znaczenie będą miały subiektywne przekonania i decyzje rolników. Nie mniej ważną rolę spełniają też różne co do swej wielkości taryfy podatkowe oraz ulgi przewidziane w tymczasowej ustawie podatkowej od osób fizycznych. Gospodarstwa chłopskie i spółki gospodarcze, mające prawa osoby fizycznej będą płaciły podatek od dochodu, natomiast,

(Dokończenie na str. 4)

	Indywidualne przedsiębiorstwo (chłopskie)	Rzeczywista spółka gospodarcza	Komandytowa spółka gospodarcza	Spółka rolnicza	Zamknięta spółka akcyjna	Spółka akcyjna	Przedsiębiorstwo państwowo-akcyjne	Przedsiębiorstwo państwowe
Prawy	osoba fizyczna całkowita	osoba fizyczna całkowita	osoba fizyczna	osoba prawna	osoba prawna	osoba prawna	osoba prawna	osoba prawna
Odpowiedzialność majątkowa	całkowita	całkowita	częściowo ograniczona	ograniczona	ograniczona	ograniczona	ograniczona	ograniczona
Wkład	—	część na prawie ogólnej własności, wyrażona ułamkiem albo procentami	część na prawie ogólnej własności wyrażona ułamkiem albo procentami	majątkowy lub niemajątkowy wkład (udział) ≥ 1000 rb.	akcje (≥ 100 rb.)	akcje (≥ 100 rb.)	wkład państwa (miejscowego samorządu), akcje	wkład państwa (miejscowego samorządu), akcje albo tylko wkład
Właściciele	—	członkowie rzeczywisti	członkowie rzeczywisti, członkowie komandytorzy	członkowie	akcjonariusze	akcjonariusze	państwo (miejscowy samorząd), akcjonariusze	Państwo (miejscowy samorząd), akcjonariusze albo tylko państwo
Właściciele	osoba fizyczna	osoby fizyczne, osoby prawne (z wyjątkiem organów przedsiębiorstwa państw. i państw.-akc. władzy państwowej i administracji)	osoby fizyczne, osoby prawne (z wyjątkiem organów przedsiębiorstw państw. i państw.-akc. władzy państw. i administracji)	osoby fizyczne, obywatele zagraniczni	osoby fizyczne, osoby prawne	osoby fizyczne, osoby prawne,	osoby fizyczne, osoby prawne	Rząd Republiki Litewskiej (rada samorządu miejscowego), ministerstwo upoważnione na polecenie rządu
Minimalna liczba właścicieli	1	równa liczbie przyszłych członków	równa liczbie przyszłych członków	2	2	5	nieregulamentowana	1
Wkład kapitału	nieregulamentowana	nieregulamentowana	nieregulamentowana	nieregulamentowana	organy władzy oraz przedsiębiorstwa państw. i państw.-akc. nie mogą mieć więcej niż 50 proc. kapitału założycielskiego	wysokość kapitału założycielskiego powinna być większa od 250.000 rb., organy władzy oraz przedsiębiorstwa państw. i państw.-akc. nie mogą posiadać więcej niż 50 proc. kapitału założycielskiego	nieregulamentowana	nominalna wartość emitowanych akcji nie powinna przekraczać 1/5 kapitału założycielskiego przedsiębiorstwa
Minimalna liczba udziałowców	—	20	20	2	2	5	zależy od nominalnej wartości akcji i części kapitału akcyjnego	jeden albo zależnie od nominalnej wartości kapitału i części kapitału akcyjnego
Minimalna liczba akcjonariuszy	—	20	20	nieograniczona	50 akcjonariuszy, nie wliczając akcjonariuszy pracujących w zamkniętej spółce akcyjnej	nieograniczona	nieograniczona	nieograniczona

Czy koniec sprawy Józefa Mackiewicza

Pisarz w czyśccu

Spór o Józefa Mackiewicza był, jest i będzie sporem o najważszą historię Polski, sporem o strategię i taktykę walki Polaków z jej dwoma historycznymi wrogami. Jest to również spór o — tak to chyba trzeba narwać — interpretację polskości. W tym sporze nie ma tajemnic ani zagadek — są tylko różnice poglądów.

GRZECH PIERWSZY: LITWA

Fakty nie podlegają dyskusji. Zaczęło się w listopadzie 1939, w Wilnie. Wilno zajęli, po klęsce państwa polskiego, Litwini; Litwa miała przed sobą jeszcze osiem miesięcy niepodległości. Józef Mackiewicz, doskonały reporter, reporter — nazywamy tak — „literacki” przedwojennego „Słowa” wileńskiego (gdzie naczelny był jego starszy brat, wielki Cień) w sposób drastyczny zamemostrował, wtedy akurat, swoje oryginalne litewskie, a nie polskie sympatie państwowe.

W Wilnie ukazywały się wówczas dwie gazety w języku polskim. Jedną, „Kurier Wileński”, prezentowała jak mogła w ówczesnych warunkach cenzuralnych, racje i bóle polskiej państwowości, tej akurat niszczonej przez Niemców i Rosjan. Oraz druga, „Gazeta Codzienna”, coś w rodzaju litewskiej gazety rządowej. Jej wydawcą i redaktorem był od listopada 1939 do wiosny 1940, Józef Mackiewicz, który w sposób całkowicie jednoznaczny opowiadał na rzecz tak zwanej „krajowości”. Nie „polskości” Wileńczyzny, ale „krajowości” — Mackiewicz opowiadał się za jakąś utopijną w wielku „XX, formułą „Wielkiego Księstwa Litewskiego”, zamieszkane przez ludność mówiącą po litewsku i po polsku...

Miał to być jakieś wyjście z fatalnej sytuacji geohistorycznej, z obcego Niemiec i ZSRR, ale wyjście dość fantastyczne. Mackiewicz nie był wówczas jedynym polskim dziennikarzem bądź literatem, który współpracował z ową litewską gazetą, ale wszyscy inni czynili to z racji wyraźnej oportunizmy, a może krzycząc w ten sposób swą jakąś dłałość już konspiracyjną. Natomiast Mackiewicz nie tylko głosił racje „Wielkiego Księstwa Litewskiego”, racje owej „krajowości”, ale z pasją, agresywnie krytykował rządy niedawnego państwa polskiego.

Budziło to niesmak i oburzenie Polaków: pytali oni, czy akurat w tej sytuacji, akurat na łamach rządowej gazety litew-

skiej, należy tak ostro krytykować powalona Polskę, państwo jeszcze istniejące formalnie i prawnie, ale również obecne w uczuciach Polaków. Józef Mackiewicz nie był żadnym „agentem” władz litewskich, pragnął być niezależnym ideologiem owego „Księstwa” i jego „krajowości” — tyle tylko, że w tym akurat konkretnym momencie i w tym wojennym układzie tego rodzaju stanowisko równało się kwestionowaniu Państwa Polskiego, jako wartości dla wszystkich ówczesnych Polaków nadzanej.

Nie trzeba się dziwić, że stanowisko Mackiewicza zostało wrogo przyjęte przez Polaków na Wileńszczyźnie, ostro zaatakowane w oświadczeniach oficerów polskich internowanych na Litwie, potępione przez całą polską opinię. Fakt, że na koniec popadł i on, jako redaktor „Gazety Codziennej” również w konflikt ze swoimi litewskimi przełożonymi, niczego nie zmienił w ogólnie negatywnym stosunku Polaków do Mackiewicza. A nie zmienić dlatego, że ani wówczas, w połowie 1940 roku, ani później Mackiewicz nie wycofał się ze swojego tak „krajowskiego” stanowiska. Stał jakby demokracjnie okazywał, że jest jakimś obywatelem W. Księstwa Litewskiego mówiącym po polsku.

Tutaj istotna uwaga: ojciec Józefa Mackiewicza, Antoni miał dwie siostry: Wilhelmę i Stefanię; obie wyszły za mąż za Litwinów, (dziwnym przypadkiem noszących te same nazwiska: Matulajtis — lecz nie będących krewnymi). W tych litewskich małżeństwach jedna, Wilhelmina, stała się matką litewskich komunistów. Stefania — litewskich nacjonalistów. Wprawdzie matka Stanisława i Józefa synów wychowywała po polsku, w wielkiej narodowej tradycji polskiej, ale w całej tej dużej rodzinie dawały się odczuwać jakieś istoty chyba zdzikawy litewskie. I chyba — tak by mi na to wskazywała historia całego życia Józefa Mackiewicza — on właśnie bardziej się czuł „krajaniem” wileńskim mówiącym po polsku, niż kimś związanym z polską państwowością. Przed wojną, w „Słowie” jego reportaże, głównie zajmujące się losem mniejszości narodowych, były bardzo ostre, zdecydowanie negatywne wobec rządów Warszawy. I jeszcze coś chyba ważne: krótko przed wojną Józef Mackiewicz znalazł wyznaczenie, z katolicyzmu na prawosławie, te religie ówczesnych naszych kresów wschodnich. Taką zmianą wyznania u człowieka dorosłego, porzucenie katolicyzmu, tradycyjnego elementu polskości na rzecz wyznania słowiańsko-wschodniego, miała nader wyraźną wymowę polityczną, narodową — państwową. Sądzę, iż zachowanie się Józefa Mackiewicza po wrześniu 1939 miało swoje głębokie, przedwojenne jeszcze korzenie.

Gdy w lecie 1940 skończyła się nagle Republika Litewska i Wilno zostało zajęte przez Związek Radziecki — Józef Mackiewicz raz i drugi został wezwany na przesłuchania do NKWD. Potem odsunął się zupełnie na bok; inaczej niż wielu innych dziennikarzy i pisarzy polskich odmówił jakiegokolwiek współpracy w pismach wydawanych przez okupanta — tym razem radzieckiego; zniknął całkowicie ze sceny publicznej, osiadł gdzieś pod Wilnem, w lesie, na wsi i pracą fizyczną zarabiał na życie. Ten wileński „krajani” był bowiem — od zawsze i na zawsze — najbardziej zagorzałym antykomunistą. Ciekawia, zasadniczo, fundamentalna wrogość wobec komunizmu była dla Józefa Mackiewicza czymś absolutnie podstawowym. Czymś ponad stosunek do państwa polskiego, ponad wrogość do Niemców. Czymś pierwszym! Najmiejst wszystkie gadania — a po wojnie, na emigracji tego mu nie darowano — że jezeli Rosjanie nie wywieźli go na Syberię, jezeli akcykożyło się tylko na rozmowach w NKWD, to musiał on i im również przyświadczyć jakieś usługi — tego rodzaju podjęzienia nie miały żadnych podstaw. Nie jeden Mackiewicz zdołał uniknąć wywozki — może dlatego, że zaszły się w myślej dziurze.

I wszystko może by się jakoś ułożyło, gdyby znowu Mackiewicz nie chciał zamemostrować swoich najbardziej istotnych przekonań. Zamemostrować w sposób rzetelny i najmniej odpowiedni.

(Cdn.)
Kazimierz KOZŃIEWSKI
„Polityka”, nr 37
z dn. 14 września 1991 r.)

Na Ziemi Święciańskiej wyrośli

(Dokończenie ze str. 4)

niakoniach. W wykształczonej rodzinie. Miała niezależne poglądy. 15 lat swego życia spędziła w łagrach... Zmarła w 1974 roku. Brakowało jej wówczas zaledwie trzech lat do stu. Została pochowana w Żobinie. „Wkrótce po mojej delegacji do Baku Edward Zwirko z żoną Sofią odwiedzili Wilno. Złożyli mi wizytę w domu i w redakcji jeszcze przy ul. Mostowej. Zsiściło się marzenie Edwarda, 1 września 1984 roku przyjechał do Święcian. Długo staliśmy przed jego domem. O czym myślał ten szczypty, siwłosy, o wojskowej postawie człowieka? O braciach? O swoim życiu ze zmiślonym życiorem? O bliskich, którzy odeszli tak wcześniej i tak absurdalnie? Zostaliśm przyjacielami. Do ostatnich dni pana Edwarda, gdy wraz z wprowadzeniem w Baku stanu wojennego odszedł na zawsze. Przetrawił wojnę. Przeżył, ładując na „brzuchu” zestrzelonego koła Kurska myśliwca, lecz nie potrafił znieść wybuchu nacjonalizmu, gdy żonie Sofii, Ormiance zaczęto grozić rozprawą... Cieżki wylew krwi do mózgu zakończył się tragicznie...”

W Warszawie mieszka syn Franciszka — Henryk. Napisał książkę o swym ojcu, również o stryju — Ed-

wardzie, o spotkaniach z nim w Warszawie i Baku. Trwa pamięć o polskich lotnikach również wśród starych mieszkawców Święcian. Związczą wśród mieszkawców ulicy Partizanu. Jeszcze Partizanu... Przed wojną nosiła imię Zwirki. Czyż nie czas, by ulica ta odzyskała pierwotną nazwę? Ale nie wszyscy tak myślą, również wśród przedstawicieli władz miasta. Niektórzy widzą w tym jakieś zabarwienie polityczne. Niektórzy kojarzą — z zamknięciem przedwojennych szkół litewskich, chociaż rodzina Zwirków nie miała z tym nic wspólnego. Dwaj jej przedstawiciele jedynie lubili latać...

Wiele ciekawych postaci dała ziemia święciańska. Życie rozproszyło ich po świecie. Na miejscowym emigratazju spoczywają prochy Bielkiewicz, rozstrzelanego w 1942 roku. Jego syn Stanisław Bielkiewicz — to autor znanej książki „Wincuk gadat”, wydanej w Polsce. Bogate materiały historyczne, które mogłyby uzupełnić zbiory Muzeum Święciańskiego, zgromadził mieszkawca Polski Stanisław Leń i Piotr Lawrynowicz oraz Lew Kowarski z USA. Z pewnością warto zaprosić tych ludzi do klubu „Szwencionija”...

Nikołaj NIEZAMOW
Rejon święciański

Przedszkole zaprasza

Szanowni rodzice, kierowniczka przedszkola nr 96 (ul. Zimnu 10) w Wilnie poinformowała redakcję, że ma możność o siebie otwarcia dodatkowej grupy polskiej. Można zgłaszać dzieci w wieku od 3 do 7 lat. Przedszkole też plajuje od września br. mieć u siebie pierwszą polską klasę, nad którą opiekę by rozciągała Wileńska Szkoła Średnia nr 5. Już dziś należy złożyć podania chętnych do nauki w jesiennym polskiej klasie. Prosimy nie zwlekać z podjęciem decyzji, bowiem sprawa kompletowania dzieci i kadry wymaga niemało czasu.

...

Przedszkole nr 96 też pragnie zatrudnić u siebie nauczycielkę muzyki lub osobę z dowolnym wykształceniem muzycznym znającą język polski i mającą zajęcia muzyczne prowadzić dla grup polskich. Zgłaszacze należy do kierowniczki przedszkola.

DO UCZESTNIKÓW OLIMPIADY FIZYCZNEJ „SATELITA”

Organizatorzy olimpiady fizycznej informują, iż 25 stycznia br. o godz. 10 w lokalu przy ul. Subocz 5 w Wilnie odbędzie się spotkanie w celu omówienia wyników tury wstępnej. Zapraszamy są wszyscy uczestnicy. R. BRAZIS, prezes SNPL

Start wspólnego przedsiębiorstwa

W tych dniach w stolicy Litwy bawił senator z Polski Krzysztof Horodecki. Przybył on tu nie jako polityk, ale jako naczelny dyrektor przedsiębiorstwa projektowo - inżynierskiego „Ekolog” w Pile.

Stan ekologiczny naszych miast i osiedli pozostawia wiele do życzenia. Przedsiębiorstwa przemysłowe, zespoły hodowlane, które wyrosły w ciągu dziesięcioleci, często trują atmosferę, wzdękają, głębię. Słowem, wymagają modernizacji lub budowy nowych oczyszczalni. Łatwo powiedzieć — „wymagać”, ale nielato jest to zrealizować. Ochrona środowiska jest rzeczą drogą, wymaga dużych nakładów pracy i środków pieniężnych. Szczególnie drogo kosztują technologia i urządzenia oczyszczające ścieki przemysłowe.

Właśnie w Polsce od prawie 10 lat działa wspólne przedsiębiorstwo „Ekolog”, które oferuje inwestorom pełny zakres usług w dziedzinie projektowania, kompletowania urządzeń, konstrukcji, montażu i rozruchu małych oczyszczalni ścieków. Do tej pory „Ekolog” uczestniczył w realizacji blisko 100 takich obiektów. Od niedawna zaczął on również działalność w dziedzinie realizacji przemysłowych oczyszczalni ścieków dla zakładów powierzonej obróbki metali, montując w galwanizerniach uk-



łady zamknięte, oparte między innymi na systemie Lancy, który pozwala nie tylko odzyskiwać metale ciężkie, ale też zapewnia 90-procentową oszczędność dotychczas bezprownie zużywanego wody.

To w Polsce, Natomiast w Wilnie działa Litewski Instytut Projektowania Obrabiarek. Charakter jego działalności gławnia sama nazwa. Ale nie każdy wie, że borykają się tu również ze sprawami ekologii, oczyszczaniem ścieków zakładów obróbki meta-

li. Słowem działa tu cały zespół ds. ekologii przemysłowej. Właśnie te dwa zespoły — polski „Ekolog” i litewski Instytut postanowiły zespółić swe wysiłki w poszukiwaniu optymalnych wariantów technologii oczyszczania ścieków, w realizacji programów poprawy ekologicznego stanu naturalnego środowiska. I tak powstało polsko - litewkie przedsiębiorstwo „Hobud” z siedzibą w Wilnie i Poznaniu. Będzie ono projektowało, dostarczało, montowało i nastawiało biologiczne oczyszczalnie ścieków dla domów czasowych, szkół, szpitali, hoteli, osiedli mieszkawczych, przedsiębiorstw produkujących artykuły spożywcze, chemiczne oczyszczalnie ścieków dla zakładów budowy maszyn i obróbki metali.

na wysokim światowym poziomie produkcję będzie się realizować nie tylko w Polsce i Litwie. Czekają na nią republiki byłego ZSRR, Czech i Słowacji, Węgier itd. Słowem rynek zbytu jest ogromny. A więc powodzenia na starcie. Zygmut WIRPSZA
NA ZDJĘCIU: spotkanie dwóch partnerów — senatora Krzysztofa Horodeckiego (od lewej) i dyrektora Litewskiego Instytutu Projektowania Obrabiarek Juliusza Budłowskiego.

Fot. W. Charin

Związek Polaków na Litwie w zrienciadzie swojej gazety

Związek Polaków na Litwie (dalej używam polskiego skrótu ZPL - aut.), który powstał w okresie odrodzenia narodowego Litwy przeżył niedługą, lecz wiele kontrowersyjną drogę. Wykorzystywały przez różne siły obce jako polityczny atut nie potrafi znaleźć miejsca na nowej drodze Litwy. W pewnych momentach wydawało się, że ZPL wchodzi na państwo, bo, lecz ledwie się zjawiała najmniejsza "ściana w bok, wchodził na nią. Wtedy powstawał konflikt: dlaczego nie pozwala się iść tą ścieżką, nie pozwala przez magistrata, a można nawet w kierunku przeciwnym? Wyjaśnienia, że państwo litewskie dopiero się odrodziło, że wszelka przeszkoda może zahamować jego bieg historyczny, nie działały na liderów ZPL i obecnie wznoszą przegrody, chociaż mniej jest materiałów budowlanych, a i zleceniowcy stoją się coraz objętniejsi... Jednak najlepiej o ZPL-u może opowiedzieć „Nasza Gazeta” — biuletyn informacyjny Związku Polaków. Powertujemy numery numerka.

Wydarzenia styczniowe 1991 roku skłoniły do akcji Litwę, więc i gazeta (nr 24) dotychczas do sił patriotycznych Litwy. ZPL uczyni wszystko, by Litwa stała się państwem wolnym i demokratycznym". Dzięki za to. Lider ZPL Jan Sienkiewicz powoli — musimy „bronić poloności”, jednak nie zapomina i o dieguciu — „polityka narodowościowa Sajudisa zbrukala idee niepodległości”. Jak się to tłumaczy, lider nie zamiera tłumaczyć.

W numerze lutowym to również jeszcze nie jest konfrontacyjna. Proponuje się po prostu referendum dotyczące niepodległości Litwy, wyraża się zadowolenie z uchwały RN z 29 stycznia, w której zapaszkają się zadowolenie z postulatów Polaków, część kolegowych myśli można wymieniać, propozycje znane z owym czasie, działacza K. Wysokiego: „nadać mieszkancom Wileńszczyzny (i Litwinom) potrójne obywatelstwo — Litwy, Polski i ZSRR. Inaczej narodowościowo ukierunkowały autoryzacji nowego projektu ustawy o narodowości: R. Brazis, S. Majewski, J. Tomaszewicz. Czego tu tylko nie ma: używać języka ojczystego na wszystkich etapach nauczania — włącznie ze szkołami wyższymi i instytucjami naukowymi (!), mieć organizacje polityczne, samorząd terytorialny, nie zmieniać nazw historycznych i geograficznych, nie przekazywać w tworzeniu wyższych szkół, instytucji kulturalnych, radiu, telewizji... Rozumiem, że Polacy, zaś myślały tylko o sobie, to takie żądania uważają za usprawiedliwione. Co robić jednak, gdy takie same żądania wysuną Białorusini, Rosjanie, Ukraińcy, Żydzi, Niemcy, Łotysze, Karami? I le potrzebne będzie uniwersytetów, stacji radiowo-telewizyjnych, poliglotów, w instytucjach państwowych. Wyobraźmy, że także żądania wysuną polscy Niemcy, Białorusini, Ukraińcy, Litwini. Czego dobrego po takich oświadczeniach w sąsiednim kraju mogłoby wynikać politycznie, nie zamieszanie ze skandalami, a może nawet represje państwowe w regionach, które przekazy narodowych.

Przez cały rok „Nasza Gazeta” przemawia Litwinów za to, że nie Polaków, Uniwersytetu Litwini. Chociaż setki (!) młodych Polaków co roku wyjeżdżają do wyższych szkół w Polsce, ZPL stałe zagnia atmosferę na Litwie. Czyżby liderzy ZPL nie widzieli, że abiturientów z Wilna i Sołecznik nie zajmują wszystkich przydzielonych miejsc w warunkach ulgowych w szkołach wyższych w Litwie, że nie zanotowano ani jednego faktu dyskryminacji Polaków, że do zdobycia wyższego wykształcenia? A przydadłby się rad Litwy przydzielił do zabudowania możliwość

założenia przyszłego uniwersytetu polskiego.

W numerze 30 „Naszej Gazety” niejaki A. Kozłowski bez żenady tłumaczy, że bezczelnością jest być lojalnym wobec państwa, którego nie ma. Trzeba to rozumieć jako zachętę dla Polaków Litwy, by nie przyjmowali obywatelstwa litewskiego. Nasi ludzie (tj. Polacy), twierdzi autor, nie chcą być obywatelami „wolnej i demokratycznej Litwy”. Utworzymy alternatywną władzę, rozpiszemy swoje wybory, zruca wezwania A. Kozłowski, a urzędników litewskich będziemy nazywać okupantami...

W numerze 31, który ukazał się już po pucz, ton jest spokojniejszy. ZPL winszuje państwu litewskiemu, lecz z miejsca dodaje się odcwiczne żądania: by w jedną całość została połączona Wileńszczyzna, wprowadzona samorząd terytorialny i, ma się rozumieć, utworzona wyższa szkoła — „Wileński Uniwersytet Polski”. A propos, nowo powstały Związek Naukowców Polaków Litwy wypływa na szersze wody: prosil społeczeństwo o wsparcie, podjęcie, pominięcia na autorytety i mieszkanie dla profesorów. W umiarowanym tonie wystąpił w gazecie R. Maciejkiencian: „zdjęcie flagi polskiej w Sołecznikach to nie przegrana. Na całym świecie przy budynkach rządowych jest tylko jeden sztandar”. Ciekaw jestem, kto przeszkadzał dokonać odkrycia wcześniej przed puczem? Przekabacił się i inny już znany autor — A. Kozłowski. Tym razem napada już nie na Litwę, lecz na komunistów. Jednak nie czynimy się przedwcześnie — bowiem kilku autorów utrzymuje tradycję agresywny ton. J. Woknowski używa terminów chirurgicznych: „Do organizmu polskiego wbito dwa zatrute szpilety — proitewski i prosowiecki. Przy pomocy obu usiłuje się wynarodzić Polaków... Jeszcze jeden szpilet — Wielkie Wilno... ZPL powinien się włączyć do obrony naszych interesów. A ponieważ najgłębszą obroną jest ofensywa, to do współpracy zaprasza się... ministra spraw zagranicznych Polski. Na razie na łamach gazety wypowiedział się „tylko” K. Dobrowolski — sekretarz komisji senackiej Polski. Uskarża się wcale nie gorzej niż placzliwi liderzy ZPL: sytuacja Polaków na Litwie jest trudna. Na pierwszym etapie niepodległości można spodziewać się represji (ma się na myśli przeciwko Polakom). Osoną będą organizacje międzynarodowe, gdy tylko Litwa wstąpi do nich, Polska nie będzie miła. Przyciągnie litewskich zwolników, by została zmieniona ich (Litwinów) polityka. Sekretarz komisji walał prosto z mostu: „Polska nie może przyjąć migrantów Polaków z Litwy, a przed napięciem z ZSRR będziemy się bronić wami i obroną granic”.

Numer 32 znowu pędzi już zapomnianymi przez nas torami leksykonu Jedinstwa. ZPL ogłasza: „Pierwsze kroki niepodległej Litwy mają cechy represji antypolskich — to kurs na konfrontację”. Aż się chce zaprzeczyć, kto z kim konfrontuje? Przecież w innym oświadczeniu ZPL jest i taka wypowiedź: „Status Wilna, patrząc z pozycji prawa międzynarodowego jest kwestią otwartą”. Wyobraźmy sobie, że stowarzyszenie Litwinów w Polsce wysunęłoby analogiczną kwestię dezintegracji Polski. Czym by się skończyło dla Litwinów, rozumie każdy.

Lider ZPL Jan Sienkiewicz po raz pierwszy na łamach gazety wypowiada swe zdanie o towarzyszących „walki”. Obok krytykowania swoich nie zapomina o „prawychnych działaniach parlamentu i rządu Litwy, pomocy organizacji międzynarodowych i rządu Polski, odwołaniu polskiego na rejon wileński itd.

W artykule „Kultura — to również polityka” wyrażam się politykę kulturalną ZPL. Tu się dowiadujemy, że setki kierowników twórczości amatorskiej (skąd ich się tyłu wzięło?) za środki władz polskich jeździło doskonale swe umiejętności do Polski. A w domu ZPL organizują, prócz innych również kursy doskonalenia języka angielskiego. Nasuwa się pytanie, dlaczego angielskiego, a nie litewskiego. Wszak większość Polaków na Litwie nie potrafi ani zdania po litewsku, a na powitanie „łaba diena” zazwyczaj odpowiada się „nie, rozumiem”. Okazuje się, że po nauce się języka angielskiego Polacy pojedą do Europy.

Redaktor gazety Artur Płokszto w tym samym numerze dokonuje przeglądu dorobku roku. Nad podziw otwarcie przyznaje, że rada rejonu wileńskiego kierowała się Konstytucją ZSRR (nie Litwy), badała propozycje dołączenia Wileńszczyzny do Białorusi, protestowała przeciwko złomowaniu socjalizmu na Litwie. Litwini byli z tego niezadowoleni i przyznaje. A Płokszto, lecz to nie może u prawidłiwie ich działał, gdyż pównieć będzie jak w roku 1940 (!). Dotychczasowa działalność samorządów, pisze redaktor, opierała się na tym, że litw. ZSRR i nie ma nieraznej Litwy. Dalsza praktyka: zaprzeczanie istnieniu niepodległej Litwy i szukanie pomocy ZSRR — absurd. Pozostają dwie drogi: popierać wcześniejszą działalność samorządów i stać się skansenem komunizmu; szukać kompromisów. A Płokszto zgadza się więc wyrecz się autonomii terytorialnej, lecz mimo wszystko nie zgadza się (!) z rozwiązaniem samorządów. Jeżeli nie odwoła się tej decyzji — stracimy wszystko...

Co to przykład subtelniejszej propagandy? Zamieszczając artykuł A. Kijowskiego o faszyzmie, że taka publikacja jest „aktualna” i daje do myślenia w naszej sytuacji politycznej...

Numer 34 pszty się do rezułcji politycznych przeciwko wielkiemu Wilnu (tj. rozzerzenie granic Wilna), przeciwko pemnocnikom rządu, przeciwko kampanii antypolskiej, przeciwko... przeciwko... przeciwko. Jednak można napotkać i trzeźwą myśl. Redaktor gazety A. Płokszto proponuje zdepolityzować ZPL, zajęć się kulturą, oswiatą, ekonomiką. Sławetny komitet obrony Polaków Wileńszczyzny (Polska) w swoich listach do rządów Litwy i Polski (nr 35 gazety) roznieca ogień agresji. Trudno powie-

dzieć, czego z nim więcej — naiwności czy szczerzego kłamstwa. „W Polsce mniejszości narodowe są używane”. Nieprawda! Kilkadziesiąt lat powojennych zaprzeczano w ogóle, że takie mniejszości istnieją. „Polska (do wydarzeń na Litwie) powinna interweniować wszelkimi możliwymi środkami”. Z wojskowymi włącznie? „Należy pozostawić otwartą kwestię dotyczącą międzynarodowego statusu Wilna”. Znowu dezintegracja! Jeżeli takiego rodzaju listy z Niemiec byłyby zamieszczane w gazetach wydawanych w Polsce, nie obyłyby się bez protestu. MSZ Litwy na takie pogórki na razie nie reaguje. Szkoda.

A. Klimaszewska burza się, że przy wjeździe do miasta znikni napis „Sołecznik”. Potuluje się nawet na konwencje europejską w sprawie stosunków takich zapisów. Nie wiem, czy pani wie, że w Polsce w Sejnach nie tylko napisów — kartki przy przychodni po litewsku nie znajdziesz, zabroniono. Wygląda na to, że Polska jest jeszcze dalej od Europy niż my... Polski historycy? Losowski znowu kwestionuje sprawę zroztu Wilna: „Agresor (tj. Związek Radziecki) nie ma prawa dzwielko zagarniętych ziem”. Historyk zapomina, że zachodnie ziemie Polsce zwrotić ten sam agresor.

W kolumnie redaktorskiej A. Płokszto znowu leje wodę na młyn konfrontacji „Cementujący siłą narodu litewskiego w XIX i XX wiekach były antypolskość”. Wątpię, czy szeregowy rolnik Wileńszczyzny zbierze się do badania historii. Najprędzej uwierzy redaktorowi, prawdopodobnie nie zastanawiając się, że tamten się ziamno wrogoci. „Dookoła Wilna kolonizację ziemie”. Czyli obywatelowi Litwy, któryby zechciał zamieszkać w pobliżu Wilna, a może i w samym mieście potrzebne będzie zezwolenie ZPL?

Biorąc do ręki nowy numer gazety zastanawiam się: może znajdzie się choć jedna publikacja bez ciągłych obelg, złości, nienawiści. Z bółem serca konstataję, nie, nie ma. Deputowany R. Maciejkiencian w numerze 36 znowu powtarza: „Antydemokratyczny przewrót, którego dokonano na Wileńszczyźnie jest skierowany przeciwko Polakom”;

polski polityk A. Stelmachowski: „Przez dziesięć lat Polaków uważano za ludzi drugiego gatunku”; Adam Chajewski, dokonując przeglądu stosunków litewsko-polskich w latach 1990 — 1991 zauważa tylko samozwańczy Zjazd Litwy Wschodniej (Litwinów), wymienia konflikty

Polaków i Litwinów (walki o niepodległość), propagandowe akcje przeciwko AK (tj. wyjątkiem aktów terrorystycznych). Rzekomo po pucz Litwa miała dwie drogi: współpracować z Polakami lub się rozprawić. „Nasza Gazeta” twierdzi, że obrano drugą drogę.

Wierzę, że po przeczytaniu takich publikacji przedstawiciele rządu Polski chwytają się za głowy i radzą — jak ratować Polaków na Litwie.

Zbliżający się koniec roku trochę zmniejszył popisy gazety, nareszcie zbliżający się zjazd ZPL zmusił do dostrzeżenia reakcji i zrozumienia, że samo wykrykiwanie nic nie da. Konferencja ZPL rejonu wileńskiego konstatuje: „Praktycznie we wszystkich szkołach są polskie klasy w gazetach litewskich się zamyka”. Ale to nie przeszkadza zdziżyć z pemnocnika rządu i nazywać go gubernatorem. Na konferencji ZPL Wilna zjawiał się dawno nie widziany J. Ciechanowicz, którego przemówienie przypominało W. Zirowniowski: „Zjednoczona Europa — to komunistyczny wymysł, poparty kapitałem niemieckich Żydów i otoczeniem masonów-liberałów”.

Stosunkowo spokojny numer gazety mimo wszystko zakłóca przewodniczący komitetu obrony Polaków Wilna R. Szawłowski. Znowu ta sama historia: „Jedyna gwarancja — autonomia terytorialna”, „Wielkie Wilno rozproszy większość narodowości polskiej”, „Diabeł ukryty jest w szczegółach” (nie do przyjęcia ustawa o obywatelstwie).

Po przetworzeniu „Naszej Gazety” za rok 1991 ogarnia dzwienne uczucie: gazeta ta — jak żył i przyczepił człowiek, który przy byle okazji stara się uczysznąć, wychłostać, któremu w żaden sposób się nie dogodzi, wobec którego zawsze się jest winnym. Winnym, że zła pogoda i wiatr, że takie a nie inne są zwyczaje i piosenki, mowa i uśmiechy. Szkoda, ale „Nasza Gazeta”, która zabrala się do uczenia nas kultury europejskiej, prawie w każdym numerze przekracza podstawowe normy uprzejmości i kulturalnego obcowania. A poszczególne publikacje należą do sfery artykułów kodeksu karnego.

Jaka będzie „Nasza Gazeta” w 1992 roku? Jeżeli taka sama jak w ubiegłym, to czy nie będzie my przypominał bohaterów filmu A. Niewzorowa, którzy również nazywali się „Nasi”.

Albinas LAPE

(„Atgimimas” nr 2/92)

Jakim ma być ZPL oraz jego gazeta?

Polecając uwadze Czytelników powyższą publikację z góry zastrzegam, że nie podzielam wielu wniosków Autora, szczególnie dotyczących rozwiązywania poszczególnych problemów społeczności polskiej na Litwie. Bo czy może służyć jako argument przeciwko otwarciu wyższej polskiej uczelni w Wilnie to, że „setki (!) młodych Polaków co roku wyjeżdżają na studia na wyższe uczelnie Polskiej”? Wypada tu zapytać: do jakiego celu? Polakowie; dla czegoś setki młodziści polskiej z Litwy co roku powinny porzucić strony rodzinne i wyruszyć w świat? Ile to kształcenie młodych obywateli Litwy kosztuje Litwę (jak wiadomo ani grosza), a ile Polsce? A przecież nauka na wszystkich szczeblach w Republice Litewskiej dla uczących się jest bezpłatna, bo finansuje to Państwo ze środków zarobionych przez całe społeczeństwo Litwy, w tym i Polaków. Autor artykułu nie widzieli odpowiedzi na pytanie, dlaczego młodzież Wileńszczyzny nie wykorzystuje trw. „miejsce docelowych” na wyższych uczelniach Litwy, a same stwierdzenie faktu jeszcze nie może służyć jako argument. Wreszcie dlaczego rząd Litwy już prawie cały rok marnuje wniosek rady założeńckiej uniwersytetu polskiego w Wilnie nie mówiąc ani Tak ani Nie? Mimo że ustawa o odpowiedzialności na pytanie, dlaczego młodzież Wileńszczyzny nie wykorzystuje trw. „miejsce docelowych” na wyższych uczelniach Litwy, a same stwierdzenie faktu jeszcze nie może służyć jako argument. Wreszcie dlaczego rząd Litwy już prawie cały rok marnuje wniosek rady założeńckiej uniwersytetu polskiego w Wilnie nie mówiąc ani Tak ani Nie? Mimo że ustawa o odpowiedzialności na pytanie, dlaczego młodzież Wileńszczyzny nie wykorzystuje trw. „miejsce docelowych” na wyższych uczelniach Litwy, a same stwierdzenie faktu jeszcze nie może służyć jako argument. Wreszcie dlaczego rząd Litwy już prawie cały rok marnuje wniosek rady założeńckiej uniwersytetu polskiego w Wilnie nie mówiąc ani Tak ani Nie? Mimo że ustawa o odpowiedzialności na pytanie, dlaczego młodzież Wileńszczyzny nie wykorzystuje trw. „miejsce docelowych” na wyższych uczelniach Litwy, a same stwierdzenie faktu jeszcze nie może służyć jako argument.

Rzecz oczywista, iż do słusznych celów można dążyć w różny sposób. Dotyczy to zarówno organizacji społecznych, prasy, jak i poszczególnych polityków. Nie łąge wątpliwości, że ZPL za okres swego istnienia obok dobrych spraw popełnił również błędy, dowodem czego jest kryzys, w jakim znalazł się dziś Związek. Nieomylny ludzi nie ma. Sztuka polega na tym, że swoją (a nie tylko cudzą) działalność należy analizować i wyciągać z tego wnioski. Niestety, ani Zjazd III Zjazdu ZPL nie specjalnie pokładanych nadziei i nie wyprzedaży Związku z kryzysu. Dotychczas RG ZPL nie ustosunkował się do działalności rozgrywanych rad rejonu wileńskiego i sołeczniczego oraz ich przywódców, a przeciw większość deputowanych tych rad była wybrana przy poparcu ZPL. Z ręką na sercu należy przyznać, że jak dotychczas na różnych zgromadzeniach radaków brakuje rzeczowej rozmowy o stanie ZPL o pracy jego poszczególnych ogniw oraz ich kierowników, włącznie z Zarządem Głównym. Niestety, również ostatni zjazd był kolejną wyliczanką problemów Polaków na Litwie. Ale i jego spełnić pokładane w nim nadzieje ZPL-owi i jego liderom mało jest tylko znać i artykułować problemy — trzeba koniecznie proponować konkretne drogi ich rozwiązania oraz przynajmniej próbować je rozwiązywać. Tego namzuje Związkowi jak dotychczas brakowało. Jak brakuje dotychczas szczerzy oraz rzeczowej rozmowy o sytuacji w ZPL. Sądzę, że to kontrowersyjne spojrzenie Litwina na nasze polskie podwórko pobudzi nas zastanowić się nad głównym pytaniem: JAKIM MA BYĆ ZPL ORAZ JEGO GAZETA? Szczerzym oraz konstruktywnym odpowiedziom Czytelników na powyższe pytanie chętnie udostępni swoje łamy „Kurier Wileński”. Zbigniew BALCEWICZ

Ekrany

LIEUTUA — „Moja nauczycielka” (USA) o 12, 14, 16, 18, 20.
HELIOS — I sala — „Terminator” (USA) o 11, 13, 15, 17, 19, 21. II sala — „Z plekta rodem” (USA) o 10, 30, 12, 30, 14, 30, 16, 30, 20, 30.
PERGALE — „Garmon” (Francja) o 12, 14, 16, 18, 20.
WILNIUS — „Piękność dnia” (Francja, Włochy, dla dorosłych) o 11, 30, 13, 45, 16, 18, 15, 20, 30.
LAZDYNIAI — „Aniołek-mściciel” (USA): 21—24 i 14, 18, 15, 20, 15, 25, 26, 1 — o 12, 14, 18, 15, 20, 15, „Wściekły autobus” (Rosja) o 16.
PIANETA — I sala — „Trzech na śniegu” (Niemcy) o 11, 12, 14, 16, 20, 18, 20. II sala — „Waniliowo-truskawkowe lody” (Francja) o 11, 20, 13, 10.
„Wyzwoleny Herkules” (Francja, USA) o 15. „Wronie radio” (Francja) o 18, 20. Program studia „Cinema”: „Biały, biały dzień”, „Dzień i godzina” W. Amichiana „Dla upamię-

Intenia dnia milnionego” (Litwa) Sz. Bartosa o 16, 40.
WINGS — „Niebo obiecane” (Rosja) o 11, 13, 30, 16, 18, 30, 21.
TAIKA — „Słepy terror” (Kolumbia) o 13, 21. „Jak zalażać sprawę” (USA) o 15, 17, 19, 25, 26, 1 — „Legenda” (USA, dla dzieci) o 11. Wideoalbum C. Bronson w filmie „10 minut przed północą” (USA, dla dorosłych) o 13, 30, 20, 30. „Jaguar żyje” (USA) o 15, 50, 18, 10.
DRAUGUSTE — „Aniołek-mściciel” (USA) o 12, 20, 16, 20, 20, 20. „Najwyższa klasa” (Rosja) o 14, 20, 18, 20.
AIDAS — „Człowiek-orkestra” (Francja) o 16. „Aniołek” (USA) o 17, 40, 19, 30.
AUSZRA — „Skazaniec” (2 serie, Indycj) o 10, 30, 13, 30, 17, 30, 20, 30.
TEWYNE — Wideo sala — „Władca szybkości i czasu” o 12. „Handlarz bronią” o 14. „W imię sprawiedliwości” (Niko-5) o 16. „Terminator-2” o 18. „W łóżku z wrogiem” (dla dorosłych) o 20, 30.

22,00 — „Listy o gospodarce”. 22,30 — „Ślódemka” w „Jedynce”. 23,30 — Wiadomości wieczorne. 23,50 — Giełda pracy — giełda szanos. 0,20 — Serwis BBC.
Moskwa I
5,00 — Poranek 7,30 — Koncert filmowy. 8,30 — II Festiwal folklorystyczny narodów Powołża. 9,00 — Przegląd pikarski. 9,30 — Wiele głosów — jeden świat. 9,40 — TV serial „Człowiek ze śmietniczki”. Odc. 1, 11, 00 — Wiadomości. 11,20 — Gimnastyka rytmiczna. 11,50 — Film dok. 12,40 — Koncert. 13,10 — Notes. 13,15 — Wiadomości giełdowe. 13,30 — To wam potrzebne? 13,45 — Hale targowe. 14,00 — Wiadomości. 14,20 — To było, było... 14,40 — TV film fab. „Ciocia Marusia”. Odc. 1, 15, 45 — Kreskówka. 16,05 — Dziecięcy klub muzyczny. 16,45 — Razem z mistrzami. 17,00 — Wiadomości. 17,20 — TV film dok. 17,50 — Stopnie. 22,15 — Muzyka, sport, muzyka. 0,05 — Film fab. „Bulwar Nadmorski”. Odc. 1.

ŚRODA, 22 STYCZNIA

LTV-1

7,45 — Na dzień dobry. 8,10 — Nasz elementarz. 8,15 — Ojczyzna. 9,25 — Zdrowie. 9,55 — Duński TV serial „Monopol”. Odc. 6. 17,50 — Wiadomości. 18,00 — Studio polskie. 18,10 — Wiadomości. 18,20 — Bumerang. 18,50 — Koncert. 19,10 — Fała odrodzenia. 19,55 — Nasz elementarz. 20,00 — Dobranocka. 20,25 — Reklama. 20,30 — Panoramy. 21,00 — Studio państwowe. 22,00 — Portrety. 23,15 — Wiadomości wieczorne.

LTV-2

18,20 — Lekcja angielskiego. 18,35 — Przegląd krajowy. 19,15 — TV film fab. „Faraon”. Część I. 19,45 — Lekcja angielskiego. 20,00 — Wiadomości (M). 20,35 — Komedia filmowa „Statek zakochanych”. 22,00 — Aleja Łaiswos. Wiadomości z Kowna. 21,15—0,55 — I program TV Rosji.

Warszawa

11,05 — „Dynastia” — serial prod. USA. 12,50 — Wiadomości. 13,00—17,00 — Telewizja edukacyjna. 17,00 — Studio 7 proponuje. 18,15 — „Wychojawa” (19) — serial prod. USA. 17,40 — „Trzy cztery, start!” 18,15 — Telexpress. 18,35 — Mistrzostwa Polski w tańcu towarzyskim. 19,05 — Klinika zdrowego człowieka. 19,30 — „Rewizja nadzwyczajna”. 20,00 — „Zielona linia” — program redakcji rolnej. 20,15 — Dobranoc. 20,30 — Wiadomości. 21,05 — „Dynastia” — serial prod. USA. 22,00 — Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym. 23,00 — Studio „Temat”. 23,30 — „Szumy, zlepy, ciagi” (5). 23,55 — Wiadomości wieczorne. 0,20 — Serwis BBC.

Moskwa I

5,00 — Poranek. 7,35 — Dziecięcy klub muzyczny. 8,15 — Razem z mistrzami. 8,30 — TV film dok. 8,50 — Teatr + TV. 9,50 — TV serial „Człowiek ze śmietniczki”. Odc. 2, 11,00 — Wiadomości. 11,20 — TV film dok. 11,40 — Po te stronie rampy. 12,25 — Koncert. 12,55 — Notes. 13,00 — Jak osiągnąć sukces? 13,15 — Telemixt. 14,00 — Wiadomości. 14,20 — Dziś i wtedy. 14,50 — TV film fab. „Ciocia Marusia”. Odc. 2, 15,55 — Mały koncert. 16,10 — Koncert filmowy. 17,00 — Wiadomości. 17,20 — Film-koncert. 17,45 — Wędług praw rynku. 22,00 — „Koncert. 23,50 — TV film fab. „Bulwar Nadmorski”. Odc. 2.

Telewizja

WTÓREK, 21 STYCZNIA

LTV-1

7,45 — Na dzień dobry. 8,10 — Telegiełda. 8,20 — Nasz język. 8,50 — Studio sportowe. 9,20 — Program dla kobiet. 10,10 — Zdrowie. 17,50 — Wiadomości. 18,00 — Studio polskie. 18,10 — Wiadomości. 18,20 — Koncert. 19,00 — Film dok. 19,35 — Eko-Kurier. 19,50 — Słowo chrześcijanina. 20,00 — Dobranocka. 20,25 — Reklama. 20,30 — Panoramy. 21,00 — Wyjaśnienie rządu. 21,15 — Duński TV serial „Monopol”. Odc. 6. 22,05 — Państwo i obywatel. 22,40 — Koncert. 23,15 — Wiadomości wieczorne.

LTV-2

18,20 — Lekcja ang. 18,35 — Przegląd krajowy. 19,15 — Film TV Islandzkiej „Islandia dzisiaj”.

19,30 — Filmy anim. 19,45 — Lekcja angielskiego. 20,00 — Wiadomości (M). 20,35 — Koncert mistrzów sztuki Łotwy. 21,15 — Film fab. „Dallas”. IV seria. 22,00 — Aleja Łaiswos. Wiadomości z Kowna. 22,10 — Film fab. „Dallas”. V seria. 22,55 — Kalendarz. 23,10 — I program TV Rosji.

Warszawa

11,00 — „Jak cudne są wspomnienia” (1) — serial polskiej. 12,50 — Wiadomości. 13,00—17,00 — Telewizja edukacyjna. 17,15 — Studio 7 proponuje. 17,15 — Dla dzieci: „Tik-Tak”. 18,15 — Telexpress. 18,35 — „Narodziny firmy” (5). 19,00 — „Family album”. 19,20 — W sejmie i senacie. 19,35 — „Królik Bugs przedstawi”. 20,00 — Skarbonka Jacka Kuronia. 20,15 — Dobranoc. 20,30 — Wiadomości. 21,05 — „Największe wydarzenia XX wieku”. Daleki Wschód — film dok.

TV Rosji

7,00 — Więści. 7,20 — Język francuski. 7,50 — Wolny czas. „Auto”. 8,05 — Język francuski. 8,35 — „Przestrzeń + ” 9,05 — „Dokonałość roku”. 9,50 — Filmy J. Podnieksa. 11,10 — Program art.-publ. „Pięte koło”. 13,00 — Więści. 16,00 — Godzina dla dzieci. 16,00 — Dialog z komputerem. 16,30 — Kwestia chińska. 16,45 — TV informator komercyjny. 17,00 — Program muzyczny. 17,30 — Wiadomości kulinarne. 17,45 — Informator parlamentarny. 18,00 — Kłucz do rynku światowego. 18,40 — Wolny czas. „Ptaki są obok”. 18,55 — Reklama. 19,00 — Więści. 19,20 — Święto każdy dzień. 19,30 — Nowy Pigmallon. 20,15 — Filmy J. Podnieksa. 21,10 — Na 125-lecie Konserwatorium Moskiewskiego. 21,55 — Reklama. 22,00 — Więści. 22,20 — Prognoza astrologiczna na jutro. 22,25 — Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym.

Litewski Instytut Informacji

planuje wydanie w prędkim czasie drugiej edycji informatora

„LITWA”

w języku angielskim i takiego samego informatora w języku polskim

Informatory zostaną wydane w wielkim nakładzie i będą kołportowane w wielu krajach, w tym również w Rzeczypospolitej Polskiej. Zapraszamy do reklamowania się w tych informatorach przedsiębiorstwa, spółki akcyjne Litwy, pragnące informować biznesmenów zagranicznych o wytwarzanej produkcji i świadczonych usługach, zakładach wspólne przedsiębiorstwa, nawiązywać ściśle więzi.

Objętość reklamy — nie więcej niż strona maszynopisu. Cena jednej strony — 4000 rubli w informatorze w języku angielskim i 2000 rubli — w polskim.

Spieszcie się składaniem zgłoszeń na reklame.

Reklame należy zgłaszać w języku litewskim pod adresem: Litewski Instytut Informacji, Kalwaryjska 3, 2659 Wilno.

Informacja tel.: 75-21-53.

Telex 584434

Zespół zakładu szlifierek wyraża głębokie współczucie Helenie ALEKSIENE z powodu zgonu Kochanej Mamusi

Wyraża głębokiego współczucia nauczycielowi Kazimierzowi SZAMATOWICZOWI z powodu zgonu ukochanej Ma. My składa grono pedagogów Szkoły Średniej im. Władysława Surokomi m. Wilna.

APTECZKOWY SKARBIEC



LUDOWY ŚRODEK PRZECIWKO CZYRAKOM

Upiec średniej wielkości główkę cebuli, przeciąć ją na pół i



KTO URODZIŁ SIĘ 21 STYCZNIA

Są bardzo silni psychicznie. Pragną oddziaływać na innych. Pomagają im w tym wróżnie i inteligencja oraz zdecydowanie i determinacja w działaniu. Dużo ich zaletą jest to, że potrafią się w właściwym momencie skoczyć i potrafią. Jeżeli zdołają wlażyć trochę jał używać, gdyż nie brak im zdolności przywódcy. Są dużymi egoistami. Mimo sukcesów często popadają w pesymizm i zwątpienie.

Kalendarium

Wtorek (21) jest 21 dniem 1992 r. Do końca roku 345 dni. * Znak Zodiaku — Wodnik. * Imieniny: Agnieszki, Jarosławy. * Wschód Słońca — 8,28, zachód — 16,33. Długość dnia 8 godz. 05 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 21 stycznia zachmurzenie, bez opadów. Wiatr północno-zachodni, umiarkowany. Temperatura 6—8 stopni mrozu.

KUPIE

stara szafę grającą. Zwraca się: Wilno, tel. 67-34-25, od 17,00

TV Rosji

7,00 — Więści. 7,20 — Język niemiecki. 7,50 — W wolnym czasie. 8,05 — Język niemiecki. 8,35 — Godzina dla dzieci. 9,35 — „Liga Dzina Ri”. 10,00 — Film dok. „Co dalej?”. 11,00 — Przedstawienie folkowe „Smok”. J. Szwarz. 13,00 — Więści. 15,00 — Wspaniały aktorze. Rosjanie Platt. 16,05 — Kreskówka. 16,15 — Program 03. 16,45 — TV informator komercyjny. 17,00 — TV przegląd „Daleki Wschód”. 17,45 — Kapital. 18,00 — Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym. 18,55 — Reklama. 19,00 — Więści. 19,20 — Święto każdy dzień. 19,30 — Klub jazzowy. 20,00 — Na sesji RN Federacji Rosyjskiej. 20,30 — Twarz do Rosji. 20,50 — Kreskówka. 21,00 — Bez reżysu. 21,55 — Reklama. 22,00 — Więści. 22,20 — Prognoza astrologiczna na jutro. Reklama. 22,25 — Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym.

jedną połówkę przyłożę do czyszka, dopóki cebula jest gorąca; założyć opatrunek. Zmienić opatrunek z gorącą cebulą co cztery godziny.

LUDOWY ŚRODEK PRZECIWKO NIEZYTOWI ŻOŁĄDKA

Należy pić niemieleno siemię gorczycz. z wodą. Rozpocząć od jednego nasionka i dojść do dwudziestu, zwiększając codziennie dawkę o jedno ziarenko. Po dojeściu do dwudziestu nasionek należy zmniejszać tę liczbę o jedno ziarenko, stopniowo dochodząc do zera. Pić rano na czczo.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń i reklamy ul. Soboczi 1 (od podwórka) czynne od 9,00 do 17,00 w dniach pracy. Tel.: 62-66-04.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, al. Łaiswos 60, 12 piętro, pokój nr 1212, tel. 42-69-63.

KURIER Wileński
Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Wilno, al. Łaiswos 60. Indeks 67218. Cena 70 kop. (9 kop. akcyjna). W Polsce — 800 zł. Zam. 203. Nr rejestracji — 322. Drukarnia przedsiębiorstwa „Spauda”

TELEFON Y: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczna — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, szkolnicza i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-91, życia wsi — 42-79-88, 42-78-90, stoleczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-78-56, literatury i sztuki — 42-79-98, telefonów i sportu — 42-69-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70.